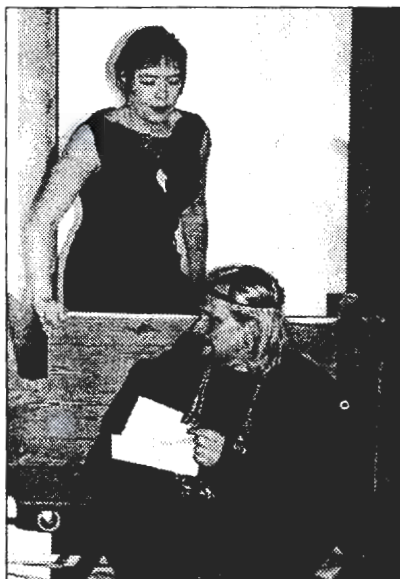


# Słowa, słowa, słowa...

Czwarta premiera sezonu – *Makbet* w reżyserii **Jacka Andruckiego** wypełniła jeden z dłuższych niedzielnych wieczorów, które nie pozostają długo w pamięci. 4 lutego, w mroźny zimowy wieczór po raz kolejny odtworzona została w teatrze historia opętanego żądzą władzy Makbeta (w tej roli Jacek Mąka) i konsekwentnej w zbrodniczych działaniach Lady Makbet (Hanna Zientara). Ciężące nad bohaterami Fatum, pod postaciami trzech demonicznych kobiet (Grażyna Zielińska, Dorota Cempura, Magda Bogdan) wiedzie Makbeta drogą kolejnych krwawych czynów pogrążając w coraz większym obłędzie jego i jego żonę.

Pełen dramaturgii scenariusz nie ma jednak odzwierciedlenia w inscenizacji. Poza ekspresyjnym prologiem, po którym publiczność spodziewała się, że napięcie będzie już tylko rosnąć, akcja toczyła się dość mozolnie, nierówno i mało dynamicznie. Dużą pracę wykonał niewątpliwie choreograf – **Przemysław Śliwa**, który ożywił spektakl wprowadzając ruch nie tylko w scenach z czarownicami (które były najbardziej udanym, oryginalnym pomysłem w całym spektaklu). Przeważały jednak sceny "przegadane", które, zamiast budować napięcie, dłużyły się. Zastrzeżenia budziły również ubogie teatralne rekwizyty, które ginęły w monumentalnych dekoracjach autorstwa **Bogusława Cichockiego**.

Wielkie brawa należą się natomiast aktorom - i takimi też zostali nagrodzeni na koniec trzygodzinnego spektaklu. Świetnie wypadł Makbet według Jacka Mąki, dzieląca wspólnie z mężem poczucie winy Lady Makbet była może zbyt delikatna jak na zbrodniarkę zagrzewającą męża do krwawych czynów, ale postać zbudowana została konsekwentnie, oprócz kobiecości nie brak jej również stanowczości i odwagi. Na uwagę zasługiwała również gra aktorska młodego pokolenia: Bogumiła Karbowskiego w roli Malkolma, Szymona Cempury – Banko, Mariusza Pogonowskiego w roli Makdufa oraz występującego w kilku rolach Pawła



WALDEMAR LAWENIŃSKI

*Lady Makbet i Makbet*

Gładysia, który asystował również w pracy reżysera.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy również na scenie panów z obsługi technicznej, którzy z dużym wyczuciem uzupełniali obsadę aktorską.

Atutem inscenizacji *Makbeta* na płockiej scenie była również muzyka. Jacek Andrucki, odpowiedzialny też za oprawę muzyczną, wybrał utwory Petera Gabriela z płyty „Passion” oraz utworów zespołu Dead Can Dance z płyty „A passage in time”. **E.Z.**

\*\*\*

Najbliższy wieczorny spektakl *Makbeta* w niedzielę, 11 lutego o godzinie 18.

**14 lutego** na scenie płockiego teatru zobaczymy program na Walentynki wyreżyserowany przez Mariusza Pogonowskiego „Cały świat zwiariował”. W lutym zobaczymy jeszcze „Lekarza wiejskiego” F. Kafki w reżyserii Janusza Klimszy. W marcu, na Międzynarodowy Dzień Teatru, reżyser Marek Mokrowiecki wystawi „Wesele” S. Wyspiańskiego. Z gościnnym spektaklem przyjedzie Teatr Bałtycki z Koszalina, który pokaże „Awanturę o Basię”, a w kwietniu będziemy gościem Teatru im. A. Mickiewicza z Częstochowy z „Revizorem” M. Gogoła.